

# KIM PANI JEST?

W Teatrze Telewizji w Warszawie dobiegły końca zdjęcia do przedstawienia „Kim pani jest?” według sztuki **Andrzeja Niedoby**. Spektakl wyreżyserował **Bogdan Tosza**, dyrektor Teatru Śląskiego. Czas emisji przewidziany jest na jeden z październikowych poniedziałków.

W inscenizacji tej występują dwie znakomite aktorki: **Krystyna Janda**, która odtwarza postać **Astrid Keller** i **Mirosława Dubrawska**, grająca **Elizabeth Haenckel**.

**Andrzej Niedoba** akcję swojej sztuki umieścił w jednym z niemieckich miast. Zdarzenia, które rozgrywają się między kobietami, dotyczą spraw związanych z poszukiwaniem tożsamości i odkrywaniem swojej prawdziwej życiowej historii. **Astrid Keller** (K. Janda), jest wziętą dziennikarką jednego z ilustrowanych pism niemieckich. Natomiast **Elizabeth Haenckel** (M. Dubraw-



**Krystyna Janda**

Foto: CAF — Edmund Radoch  
ska) to starsza pani, która po latach wraca ze Stanów Zjed-

noczonych do Niemiec, gdzie przeżyła wiele dramatów podczas wojny. W trakcie wspólnych rozmów okazuje się, że matka **Astrid** nie jest jej naturalną matką. Tyle tylko można opowiedzieć Czytelnikom, nie pozbawiając ich przyjemności rozwikłania tej na poły kryminalnej intrygi.

— **Elizabeth Haenckel** jest dla mnie osobą bardzo bliską — mówi **Mirosława Dubrawska**. — Postać, którą gram, jest obarczona skomplikowaną przeszłością. Cały czas pozostaje tajemnicza, niejasna i bardzo ludzka. Mimo dramatycznych przeżyć potrafi zmagać się z życiem, potrafi walczyć. Właśnie psychologiczna walka między dwiema kobietami jest główną osnową spektaklu.

**Krystyna Janda** wciela się w postać współczesnej kobiety — pragmatycznej, pozbawionej zbędnych emocji, która potrafi dokonywać trudnych wyborów życio-

wych. — **Astrid Keller** jest typem kobiety, który dobrze znam, ja sama jestem do niej podobna — mówi **Janda**. — Ona toczy walkę o uratowanie swojego uporządkowanego świata sukcesu, w który wkracza obca kobieta. Dramatyzm tej postaci polega na tym, że konfrontacja z **Elizabeth Haenckel** niweczy jej dotychczasowy dorobek życiowy. To, co będzie najbardziej interesowało widzów, to z pewnością zagmatwana — aczkolwiek bardzo ciekawa — fabuła tego psychologiczno-sensacyjnego kryminału.

Realizatorzy i twórcy spektaklu zgodnie uważają, że mają do czynienia ze znakomitym dramatem, a co ważniejsze, z polskim dramatem, który jest napisany żywym i ciekawym językiem. Nasi pisarze ostatnio jakby zapomnieli o teatrze. Już dawno nie pojawił się żaden wartościowy, współczesny tekst teatralny, który satysfakcjonowałby reżyserów i aktorów. Pisarze jakos omijają współczesność, zagłębiając się raczej w zamierzchłą przeszłość. Czyżby nasza szalona terażniejszość przerosła nawet twórców?

**PIOTR KWIATKOWSKI**